

**Sygn. akt II AKa 307/12**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Elżbieta Brzozowska
Sędziowie:	SA Marek Wolski SO del. do SA Grażyna Jakubowska (sprawozdawca)
Protokolant	st. sekr. sąd. Agnieszka Jarzębkowska

przy udziale Wiesława Greszty prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie  
i Jacka Kuźmy prokuratora Prokuratury Okręgowej w Lublinie del. do Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniach 12 marca 2013 roku i 16 kwietnia 2013 roku

sprawy **K. P.**

oskarżonego z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. i in.

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 27 czerwca 2012 r., sygn. akt IV K 86/11

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza okres tymczasowego aresztowania oskarżonego K. P. również od dnia 27 sierpnia 2012 roku do dnia 16 kwietnia 2013 roku;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. Ś. – prowadzącego Kancelarię Adwokacką w L. – kwotę 885,60 (osiemset osiemdziesiąt pięć 60/100) złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia oskarżonego K. P. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i ustala, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 czerwca 2012 roku Sąd Okręgowy w Lublinie uznał K. P. za winnego tego, że:

I. w dniu 15 sierpnia 1999 roku w R., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z E. S. (1), I. L. i A. L., używając przemocy dokonał rozboju na osobie S. W. w ten sposób, że w ramach przyjętego podziału ról znajdował się na zewnątrz mieszkania z zadaniem obserwowania i powiadomienia współsprawców o osobach, które mogłyby

uniemożliwić dokonanie powyższego przestępstwa, następnie wszedł do domu pokrzywdzonej i w trakcie bicia pokrzywdzonej przez innych w sposób bezpośrednio zagrażający życiu, uderzył ją raz pięścią w klatkę piersiową, a następnie wyszedł na zewnątrz, po czym wspólnie z pozostałymi zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 3.000 złotych, na szkodę S. W., to jest czynu z art. 280§2kk;

II. w nocy z 22 na 23 sierpnia 1999 roku w R., woj. L. wspólnie i w porozumieniu z I. L., A. L. i E. S. (1), dokonał rozboju na osobie W. C. w ten sposób, że według z góry ustalonego podziału ról, wiedząc o tym, że wobec wymienionej będzie używana przemoc polegająca na zadaniu fizycznej dolegliwości, znajdował się razem z A. L. na zewnątrz mieszkania z zadaniem obserwowania i powiadomienia współsprawców o osobach, które mogłyby uniemożliwić dokonanie powyższego przestępstwa w wyniku czego wspólnie z pozostałymi zabrał w celu przywłaszczenia na jej szkodę mienie w postaci nieustalonej kwoty pieniędzy, to jest czynu z art. 280§1kk,

i skazał go za czyn z punktu I na podstawie z art. 280§2kk na karę 6 lat pozbawienia wolności, za czyn z punktu II na karę 4 lat pozbawienia wolności; na podstawie art. 85kk, 86§1kk jednostkowe kary pozbawienia wolności orzeczone wobec K. P. połączył i jako karę łączną wymierzył mu karę 7 lat pozbawienia wolności, na poczet kary łącznej zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie oraz zwolnił go od opłaty, wydatkami obciążył Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego. Na podstawie art. 427§2kpk, 438 pkt. 2 i 3kpk zaskarżył wymieniony wyrok w całości i zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

- 1) art. 5§2kpk przez rozstrzygnięcie wszystkich nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść K. P.;
- 2) art. 7kpk przez odmówienie wiary wyjaśnieniom oskarżonego i obdarzenie wiarą wyjaśnień i zeznań świadka K. W. (1) w sytuacji, gdy za każdym razem zeznaje co innego, jej zeznania składane na tym samym posiedzeniu Sądu są sprzeczne ze sobą oraz są sprzeczne z innymi dowodami,
- 3) art. 410kpk, 424§1kpk przez nie oparcie wyroku na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego oraz sporządzenie uzasadnienia wyroku nie odpowiadającego wymogom wymienionym w tym przepisie.

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na jego treść, a polegał na przyjęciu, że:

- 1) K. P. w dniu 14 sierpnia 1999 roku z ławki stojącej pod jego blokiem udał się w celu dokonania rozboju na S. W., w sytuacji, gdy z ławki tej świadek K. W. (2) w nocy tego dnia kompletnie pijanego oskarżonego odprowadził do jego mieszkania i położył spać;
- 2) że dokumenty na nazwisko P. W. oraz legitymację potwierdzającą odznaczenia małżonków W. przyniósł do domu A. L., I. L.;
- 3) że świadek K. W. (1) w czasie pięciu pierwszych przesłuchań chciała ukryć personalia rzeczywistych sprawców, w sytuacji, gdy zabójcę obu kobiet i pomysłodawcę obu napadów E. S. (1) oraz siebie wymieniała za każdym razem pomimo gróźb E. S.,
- 4) że oskarżony dokonał dwóch rozbojów pomimo braku dowodów pozwalających na przyjęcie tego.

Wskazując na powyższe, obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie K. P., ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Lublinie.

Powyższy wyrok na niekorzyść oskarżonego K. P. zaskarżył również w całości Prokurator. Na podstawie art. 427§1 i 2kpk, art. 438 pkt. 3kpk wyrokowi temu zarzucił:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie czynu opisanego w punkcie I aktu oskarżenia, mający wpływ na treść wyroku, polegający na uznaniu, że oskarżony w dniu 15 sierpnia 1999 roku w R. nie działał z zamiarem pozbawienia życia S. W., to jest przestępstwa z art. 148§1kk w zb. z art. 280§2kk w zb. z art. 11§2kk, a jedynie wziął udział w dokonaniu rozboju na pokrzywdzonej, to jest czynu z art. 280§2kk, podczas gdy wnikliwa i właściwa ocena dowodów zgromadzonych w przedmiotowej sprawie, w szczególności dokładna analiza zeznań świadka K. W. (1) oraz wyników badań osmologicznych prowadzi do wniosku, że oskarżony działał z zamiarem zabójstwa S. W.;

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie czynu opisanego w punkcie II aktu oskarżenia, mający wpływ na treść wyroku, polegający na uznaniu, że oskarżony w nocy z 22 na 23 sierpnia 1999 roku w R. nie działał z zamiarem pozbawienia życia W. C., to jest przestępstwa z art. 148§1kk w zb. z art. 280§1kk w zb. z art. 11§2kk, a jedynie wziął udział w dokonaniu rozboju na pokrzywdzonej, to jest czynu z art. 280§1kk, podczas gdy wnikliwa i właściwa ocena dowodów zgromadzonych w przedmiotowej sprawie, w szczególności dokładna analiza zeznań świadka K. W. (1) oraz wyników badań osmologicznych prowadzi do wniosku, że oskarżony działał z zamiarem zabójstwa W. C.;

Podnosząc te zarzuty, Prokurator wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Lublinie celem ponownego rozpoznania.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Na wstępie zauważyć należy, iż niniejsza sprawa, na skutek uchylenia poprzedniego wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie, została ponownie rozpoznana i na skutek apelacji stron, po raz kolejny poddana kontroli instancyjnej.

Wbrew zarzutom skarżących, Sąd Okręgowy w Lublinie procedując w niniejszej sprawie po raz czwarty, przeprowadził bardzo dokładnie postępowanie dowodowe. Znaczna część dowodów została bezpośrednio przeprowadzona na rozprawie, pozostałe zaś, wobec braku sprzeciwu stron, ujawnione. Wśród dowodów, z którymi Sąd Okręgowy zapoznał się bezpośrednio, były wyjaśnienia i zeznania świadka K. W. (1). Niewątpliwie są one najbardziej istotne, gdyż to głównie one posłużyły do ustaleń stanu faktycznego. Zeznania te, zostały poddane przez Sąd Okręgowy dogłębnej analizie i ich ocena nie budzi zastrzeżeń. Lektura uzasadnienia wyroku, potwierdza bowiem, iż Sąd I instancji miał na uwadze wyjaśnienia i zeznania K. W. (1), które złożyła ona w toku postępowania przygotowawczego, a następnie w postępowaniu jurysdykcyjnym. Sąd Okręgowy, wskazał z jakich powodów, tylko niektóre z depozycji K. W. (1), mogły posłużyć w ustaleniu stanu faktycznego, a z jakich przyczyn i w jakim zakresie, wyjaśnieniom i zeznaniom K. W. (1) odmówił wiary. Sąd I instancji, stosownie do treści art. 7kpk i 4kpk, dokonał oceny zeznań K. W. (1), kierując się wskazaniem wiedzy, doświadczeniem życiowym, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz mając na względzie także inne dowody, które stały się przy tej ocenie pomocne. Przy czym, uwadze Sądu Okręgowego nie umknęły okoliczności, które przemawiały zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego K. P., zaś wątpliwości, których nadal nie udało się usunąć, Sąd rozstrzygnął w myśl art. 5§2kpk na korzyść oskarżonego K. P.. Następnie Sąd I instancji sporządził uzasadnienie, które odpowiada wymogom przewidzianym w art. 424§1kpk. Wprawdzie w części uzasadnienia, dotyczącej ustaleń stanu faktycznego, powołał globalnie wszelkie dowody, które przeprowadził lub ujawnił w toku rozprawy, nawet i te, które nie były podstawą ustalenia konkretnej okoliczności faktycznej, lecz nie miało to wpływu na możliwość kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku zwłaszcza, iż w dalszej części rozważań, dokonał już szczegółowej analizy każdego z powołanych dowodów, co umożliwiło prześledzenie toku rozumowania Sądu I instancji.

Z tych względów, zarzut obrońcy oskarżonego (opisany w punkcie I podpunkt 3), iż Sąd Okręgowy naruszył dyspozycję art. 410kpk poprzez nie oparcie wyroku na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego i sporządzenie uzasadnienia wyroku nie odpowiadającego wymogom przewidzianym w przepisie art.

424§1kpk, stanowi jedynie gołosłowne twierdzenie, nie znajdujące szerszego umotywowania. W szczególności, skarżący nie konkretyzuje, jakiego uchybienia dopuścił się Sąd Okręgowy sporządzając uzasadnienie wyroku oraz, której okoliczności, mimo, iż istniała ku temu podstawa, Sąd nie wziął pod uwagę ferując przedmiotowy wyrok. Jeśli bowiem skarżący ma tutaj na myśli okoliczności, które wynikają z wyjaśnień oskarżonego, to wbrew zarzutom apelacyjnym (opisanym w punkcie I podpunkt 1 i 2), Sąd I instancji stosownie do treści art. 7kpk w ramach swobodnej oceny dowodów, uwzględnił wyjaśnienia oskarżonego, w tym zakresie, w jakim potwierdził on swoją znajomość z I. L. i A. L., a także to, iż znał W. C. i S. W.. W pozostałej zaś części, Sąd Okręgowy uznał wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne, przeciwstawiając im stosowne zeznania K. W. (1).

Sąd I instancji zwrócił uwagę, iż K. W. (1) dopiero w dniu 27 kwietnia 2000 roku (k. 1262-1266, 5323-5374), a więc dopiero po upływie kilku miesięcy pierwszy raz jako sprawców wymieniła I. L., A. L. i będącego ich kolegą kolejnego mężczyznę, którego nie pamiętała wówczas z imienia i nazwiska. Wtedy też pierwszy raz skonkretyzowała sposób działania i opisała rolę każdego z nich. Następnie okazano K. W. (1) tablicę poglądową ze zdjęciami, wśród których rozpoznała zdjęcie K. P. (k. 1301-1302). Rozpoznała też K. P. podczas okazania przez lustro weneckie (k. 1314-1315). Podczas konfrontacji z K. P., nie miała żadnych wątpliwości, co do jego udziału w przypisanych mu przestępstwach (k. 1321-1322). Przy czym faktem jest, iż do dnia 27 kwietnia 2000 roku w trakcie pierwszych pięciu przesłuchań (k. 801-803, 809-811, 819-821, 845-847), wymieniała jako sprawcę E. S. (1), ale także i inne osoby (J. P. i I. K.). Faktem jest też, iż opisywała różnie sposób zachowania tych osób. Sąd Okręgowy, miał jednak na względzie również i te zeznania K. W. (1) oraz motywy, jakimi kierowała się obciążając inne osoby, które w tych przestępstwach udziału nie brały (J. P. i I. K.). Świadczy to o tym, iż była ona w stanie posługiwać się kłamstwem, ale jak wynika z opinii biegłego psychologa A. N. nie cechuje jej skłonność do konfabulacji, czy patologicznego kłamstwa.

Nie umknęło też uwadze Sądu Okręgowego, iż początkowo K. W. (1) chciała ukryć personalia rzeczywistych sprawców, twierdząc, iż bała się oskarżonych. Mimo jednak wspomnianej obawy wskazywała na udział E. S. (1), a nie ujawniała pozostałych sprawców. Sąd Okręgowy dostrzegł tą niekonsekwencję i sprzeczności w jej zeznaniach, których nie potrafiła racjonalnie wyjaśnić. Wbrew jednak zarzutowi apelacyjnemu podniesionemu przez obrońcę oskarżonego (w punkcie II podpunkt 3), Sąd Okręgowy nie przyjął, aby K. W. (1) była zastraszana przez oskarżonych, w tym także przez K. P..

K. W. (1) nie jest osobą upośledzoną umysłowo, a jej poziom inteligencji mieści się w dolnej granicy normy. Ma zachowane wszelkie możliwości prawidłowego postrzegania i odtwarzania postrzeżeń. Słusznie jednak Sąd Okręgowy wskazał, iż wpływ na treść zeznań K. W. (1) miały m. in. relacje z E. S. (1), otrzymywane grypsy, w których obiecywała, iż zmieni swoje zeznania (k. 2916v). W tej sytuacji za chybiony uznać należy zarzut błędu w ustaleniach faktycznych sprowadzający się do kwestionowania przez obrońcę oskarżonego wiarygodności K. W. (1).

Z uwagi na sposób składania wyjaśnień przez K. W. (1), przesłuchujący Prokurator Mariusz Koszuc zlecił w dniu 27 kwietnia 2000 roku nagrywanie jej przesłuchania na kasecie magnetowidowej. W rezultacie zaistniała możliwość zapoznania się z przebiegiem przesłuchania przez skład orzekający Sądu Okręgowego (k. 6290), także przez Sąd Odwoławczy. Po zapoznaniu się z przedmiotowym nagraniem, Sąd Apelacyjny podzielił wnioski Sądu Okręgowego, iż K. W. (1) miała zagwarantowaną swobodę wypowiedzi. Natomiast późniejsze kontrowersje wynikły z faktu, iż protokół tegoż przesłuchania (k. 1262-1266) nie odzwierciedlał dosłownych odpowiedzi K. W. (1). Odpowiedzi te były bowiem krótkie, najczęściej ograniczały się do słów „tak”, „nie”, do kiwnięcia głową, a rzadziej do jednozdaniowych wypowiedzi. Tymczasem protokół ten zawiera zapisy, które mogą sugerować, iż K. W. (1) posługiwała się całymi zdaniem, bez przerw, zastanowienia, bez chwil milczenia. Niewątpliwie taki sposób protokołowania budzi zastrzeżenia, gdyż protokół zgodnie z treścią art. 148§2 kpk powinien być możliwie wiernym oddaniem depozycji osoby przesłuchiwanej. Mimo to, nie ma żadnych wątpliwości, także i w ocenie Sądu Apelacyjnego, iż K. W. (1) miała zagwarantowaną swobodę wypowiedzi, zaś pytania jej zadawane, nie były pytaniami sugerującymi. Powtarzanie co niektórych pytań, zmierzało jedynie do lepszego zrozumienia wypowiedzi, czy uściślenia okoliczności. Odpowiedzi zaś na pytania, choć czasami ograniczały się tylko do kiwnięcia głową, były podjęte przez K. W. (1) zupełnie samodzielnie. K. W. (1) przyznała, iż w podobny sposób, składała kolejne wyjaśnienia, później zeznania, zarówno te w postępowaniu przygotowawczym, jak i jurysdykcyjnym. Jednak przesłuchanie z dnia 27 kwietnia 2000 roku, najpełniej umożliwia

ocenę tegoż dowodu, gdyż nie tylko samych wypowiedzi K. W. (1), ale także i jej reakcji, zachowania. Jednocześnie zeznania te wskazują na udział, jak się okazało K. P., którego K. W. (1) następnie rozpoznała (k. 1281v). Wersję tą w zakresie udziału i roli K. P., potwierdziła podczas konfrontacji z nim (k. 1321-1322).

Wbrew temu, co zarzucił obrońca oskarżonego, Sądowi Okręgowemu nie uszła uwadze dalsza zmienność wyjaśnień i zeznań K. W. (1) po przesłuchaniu jej w dniu 27 kwietnia 2000 roku, zwłaszcza w zakresie nie tyle udziału K. P., lecz jego roli w obu zdarzeniach. Okoliczność ta nie dyskredytuje wyjaśnień i zeznań K. W. (1) jako całości, lecz nakazuje, aby były one ocenione z należytą wnikliwością i ostrożnością. Tak też zostały ocenione przez Sąd Okręgowy. Dostrzegając sprzeczności w zeznaniach K. W. (1), Sąd Okręgowy próbował je wyjaśnić na rozprawie (k. 6276). K. W. (1) nie pamiętała jednak, czy oskarżony wchodził do domu W. C., czy też pozostał na zewnątrz, tak jak podała w dniu 27 kwietnia 2000 roku. K. W. (1) nie potrafiła wyjaśnić sprzeczności między zeznaniami, w których podawała, iż K. P. wielokrotnie uderzał S. W. i przeszukiwał jej dom (k. 5283v), a wcześniejszymi wyjaśnieniami, kiedy o takiej okoliczności nie wspominała. Ostatecznie jednak potwierdziła te wyjaśnienia, które złożyła w dniu 27 kwietnia 2000 roku. Pozwoliło to Sądowi Okręgowemu dokonać ustaleń w oparciu o wyjaśnienia z dnia 27 kwietnia 2000 roku i częściowo o dalsze zeznania, złożone na rozprawie, w których doprecyzowała rolę K. P. w przypisanych mu przestępstwach.

Powyższe spotkało się jednak zarzutami apelacyjnymi obu skarżących stron. Nie można jednak podzielić poglądu obrońcy, iż sprzeczności w zeznaniach K. W. (1), podważają jej wiarygodność w zakresie nie tylko roli K. P., ale także jego udziału w obu zdarzeniach (zarzut sformułowany w punkcie I podpunkt 2). Pogląd ten jest niesłuszny. Zadaniem bowiem Sądu I instancji, także w sytuacji rozbieżnych depozycji świadka, jest dokonać ich analizy i ocenić, dlaczego jedne z nich można uznać za wiarygodne, a drugim tej wiarygodności należy odmówić. Sąd Okręgowy sprostował temu, a zaprezentowana przez niego ocena zeznań K. W. (1) nie uchybia treści art. 7kpk.

Z kolei Prokurator zarzucił Sądowi Okręgowemu błędne ustalenia, co do roli K. P. w inkryminowanych zdarzeniach. Nie zgadza się z ustaleniem Sądu Okręgowego, iż dopiero po wyjściu K. P., chcąc zmusić S. W. do wydania pieniędzy, I. L. i A. L. włączyli grzałkę elektryczną do prądu i grozili S. W., a nadto A. L. groził jej żelazkiem. Oskarżyciel powołał się na wyniki badań osmologicznych, z których wynika, iż w domu S. W. znajdowały się ślady zapachowe pozostawione przez oskarżonego na zatyczce skobla i żelazku.

Odnośnie zaś drugiego zdarzenia, Prokurator odwołał się do zeznań K. W. (1) złożonych w dniu 22 maja 2000 roku, w których podała, iż K. P. był w domu W. C. i „raz uderzył ją tym haczykiem” (k. 1404, 1404v) oraz wyników badań osmologicznych. Na podłodze domu oraz na końcowej części laski, którą W. C. była uderzana ujawniono m. in. ślady zapachowe K. P..

W dniu 27 kwietnia 2000 roku K. W. (1) wyjaśniła (k. 1262-1266, 5323-5374), iż K. P. początkowo stał przed domem S. W., po czym wszedł i jeden raz uderzył ją w klatkę piersiową. Pokrzywdzona wtedy jeszcze żyła.

W tym zakresie wyjaśnienia K. W. (1) okazały się być jednak nieprecyzyjne, gdyż dla odpowiedzialności K. P., a w szczególności jego zamiaru, niezbędne było ustalenie, w którym momencie wszedł i wyszedł z domu S. W. i jak długo przebywał w domu pokrzywdzonej.

Sąd Okręgowy, ponownie rozpoznając niniejszą sprawę, dążąc do dokładnego ustalenia roli K. P., odebrał od K. W. (1) dodatkowe zeznania. Wynika z nich, iż K. P. początkowo stał przed domem S. W., a kiedy wszedł do środka, to pokrzywdzona nadal żyła. Była ona wtedy bita przez trzech sprawców. On zadał jej jedno uderzenie w klatkę piersiową i zapytał I. L. i E. S. (1) „jak długo jeszcze?”, po czym, wyszedł z domu pokrzywdzonej. Kiedy wychodził, S. W. jeszcze żyła (k. 6274v).

Niestety K. W. (1) nie była w stanie sprecyzować, czy K. P. wchodził do domu W. C., czy też nie (k. 6276). Natomiast w dniu 27 kwietnia 2000 roku K. W. (1) zeznała, iż K. P. wspólnie z A. L. stał przed domem W. C. na tzw. „czatach” i ona nie zauważyła, czy wchodził do domu pokrzywdzonej W. C..

Z protokołu konfrontacji z K. P. wynika, iż stał on przed domem W. C. i pilnował, czy nikt nie nadchodzi. K. W. (1) dodała, iż ona nie wie, czy K. P. wchodził do mieszkania (k. 1321v).

Zauważyć przy tym należy, iż nawet w kolejnych zeznaniach z dnia 31 maja 2000 roku (k. 1527-1528), K. W. (1) potwierdziła m. in. swoje wcześniejsze wyjaśnienia z dnia 27 kwietnia 2000 roku. Podobnie też będąc pierwszy raz przesłuchiwana przed Sądem Okręgowym, potwierdziła zeznania z dnia 27 kwietnia 2000 roku oraz dodała, iż K. P. nie wchodził do domu W. C.. (k. 2918-2918v).

Prokurator zarzuca Sądowi Okręgowemu, iż ten odwołując się do treści zeznań K. W. (1) i tych, które złożyła ona na rozprawie, ale po kilkunastu latach od zdarzeń, dokonał „wybiórczej” i „pobieżnej” oceny tego dowodu. Zapomina jednak, iż sam przedstawia ocenę, którą można nazwać „wybiórczą”, wskazując na te zeznania K. W. (1), w których inaczej opisała rolę K. P.. Zauważyć jednak należy, iż w czasie bliższym zdarzeniu, niż procedujący w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy, Prokurator nie próbował wyjaśnić zaistniałych sprzeczności w zeznaniach K. W. (1). Obecnie nieporozumieniem jest czynienie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych przez Sąd Okręgowy za podstawę wyroku, gdy po upływie kilkunastu lat od zdarzeń, Sąd ten dążąc do wyeliminowania sprzeczności w zeznaniach K. W. (1) lub w celu doprecyzowania istotnych okoliczności, uzyskuje depozycje, z których wyprowadził jedyny możliwy wniosek w zakresie udziału i roli K. P. (k. 6274-6279).

Wprawdzie K. W. (1) w dniu 22 maja 2000 roku zeznała (k. 1404-1404v), iż K. P. jeden raz uderzył W. C. laską (określiła jako „haczyk”), ale były to zeznania sprzeczne z tymi, które miesiąc wcześniej zostały zarejestrowane na kasecie magnetowidowej. Owszem przyznać należy oskarżycielowi, iż K. W. (1) zeznań tych nie odwołała, ale nie odwołała także tych zeznań z dnia 27 kwietnia 2000 roku, kiedy to inaczej opisała rolę K. P., podając, iż razem z A. L. cały czas stał on na „czatach” przed domem W. C.. Skoro sprzeczność ta nie została wyjaśniona w postępowaniu przygotowawczym, ani przy kolejnym rozpoznaniu niniejszej sprawy, to jest oczywistym, iż po dalszym upływie czasu, składając zeznania przed Sądem Okręgowym w dniu 30 maja 2012 roku i w dniu 20 czerwca 2012 roku, nie pamiętała, czy K. P. wchodził do domu W. C., czy też przez cały czas pozostawał na zewnątrz. Nie była w stanie sprecyzować, które z tych zdarzeń było pierwsze, ale „przy pierwszym tylko był”, co przecież nie oznacza, aby wchodził do domu pokrzywdzonej. Wprawdzie po odczytaniu zeznań z dnia 22 maja 2000 roku, K. W. (1), potwierdziła ich treść, ale tak samo potwierdziła treść zeznań z dnia 27 kwietnia 2000 roku.

Skoro K. W. (1) nie była w stanie wyjaśnić sprzeczności w treści tych depozycji, podkreślić należy- bardzo istotnych, to słusznie Sąd Okręgowy mając też na względzie treść art. 5§2kpk przyjął za wiarygodne jej zeznania z dnia 27 kwietnia 2000 roku i kolejne te, w których wyrażała przekonanie, iż K. P. stał na tzw. „czatach”, a jeśli wchodził do domu W. C., to mogła ona tego nie zauważyć. Zeznania z dnia 27 kwietnia 2000 roku są najwcześniejsze zdarzeniom, w których K. W. (1) przedstawiła m. in. rolę K. P.. Ponadto, jeśli zważy się, iż te zeznania zostały zarejestrowane na kasecie magnetowidowej, to w aspekcie oceny tak kontrowersyjnego dowodu, nabiera szczególnego znaczenia. Ocenie tej i ustaleniom poczynionym przez Sąd Okręgowy, nie przeczy opinia biegłego psychologa A. N. złożona w dniu 27 czerwca 2012 roku, na którą powołał się Prokurator. Skoro biegły psycholog stwierdził, iż istotnym czynnikiem mogącym mieć wpływ na rozbieżności w zeznaniach K. W. (1) jest czas, jaki upłynął od krytycznych zdarzeń, to niezrozumiałym jest, dlaczego Prokurator kwestionuje ustalenia Sądu poczynione w oparciu o zeznania z dnia 27 kwietnia 2000 roku, wskazując na późniejsze, odmienne w tym zakresie zeznania K. W. (1) z dnia 22 maja 2000 roku.

Nie sposób też zgodzić się z zarzutem apelacyjnym Prokuratora, iż Sąd Okręgowy, dokonał ustaleń w zakresie roli K. P., czyniąc niejako z góry pewnego rodzaju założenie o braku po stronie K. P. zamiaru zabójstwa i negując dowody, które temu założeniu przeczyły. Takim zaś dowodem, zdaniem oskarżyciela niezasadnie zanegowanym, był dowód z opinii badań osmologicznych.

Po pierwsze, zauważyć należy, iż Sąd Okręgowy dokonał analizy każdego dowodu, w tym nie tylko zeznań K. W. (1), ale także poddał ocenie dowód z opinii badań osmologicznych. Uznał, iż dowód ten został przeprowadzony prawidłowo, lecz słusznie zauważył, iż ślady zapachowe pozostawione przez K. P. na skoblu drzwi domu S. W. i żelazku, znajdującym

się w jej domu oraz ślady zapachowe na podłodze w domu pokrzywdzonej W. C. i końcowej części laski, powinny być ocenione w kontekście innych dowodów.

Przypomnieć zatem należy, iż każda okoliczność stanu faktycznego, musi być ustalona w sposób nie budzący żadnych wątpliwości. Jeśli zaś nie można wykluczyć innego ustalenia, to zgodnie z art. 5§2kpk, wszelkie w tym zakresie wątpliwości powinny być wyjaśnione na korzyść oskarżonego.

Kierując się tą zasadą, Sąd Okręgowy, wymienił dowody, które wskazują, iż K. P. mógł pozostawić opisane wyżej ślady zapachowe w innych jeszcze okolicznościach, niż przyjmuje to oskarżyciel.

K. P. wykonywał bowiem u wielu osób, a także u pokrzywdzonych S. W. i W. C. prace polowe. Był widywany u S. W., od której nabywał alkohol. Wchodząc w dniu 15 sierpnia 1999 roku do domu S. W., także mógł pozostawić swój ślad zapachowy na skoblu drzwi. Odnośnie zaś pozostawienia śladu zapachowego na żelazku w domu S. W., to nie można wykluczyć wcześniejszego, przypadkowego pozostawienia tego śladu.

Z kolei w świetle m. in. zeznań K. C., możliwe było pozostawienie śladów zapachowych przez K. P. podczas wykonywania zleconych mu prac (21 sierpnia lub nawet 22 sierpnia 1999 roku), na podłodze w domu pokrzywdzonej W. C., ale także przypadkowo, poprzez choćby przesunięcie spoconymi rękoma laski, którą posługiwała się W. C..

Mimo, iż te same przedmioty ( żelazko, laska) służyły ustalonym innym sprawcom i na tych samych przedmiotach ujawniono ślady zapachowe K. P., to nadal nie można wykluczyć ich przypadkowego naniesienia przez oskarżonego K. P. w okolicznościach opisanych wyżej.

Słusznie, więc Sąd Okręgowy zauważa, iż inna byłaby sytuacja, gdyby K. P. nigdy nie bywał w domach pokrzywdzonych kobiet. Dodatkowo, za takim wnioskiem przemawia fakt, iż wyniki badań osmologicznych nawet prawidłowo przeprowadzonych, stanowią jedynie dowód o charakterze subsydiarnym. Dopiero w korelacji z innymi dowodami, mogą stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nadmienić przy tym należy, iż oskarżyciel, mimo pozostawienia przez K. P. śladu zapachowego na przedmiotowym żelazku, nie zarzucił mu używania żelazka (grożenia nim), gdyż o takiej okoliczności nie zeznała K. W. (1).

Z tych względów, za chybione należy uznać zarzuty apelacji Prokuratora, iż Sąd Okręgowy dopuścił się błędów w ustaleniach stanu faktycznego, które miały wpływ na treść wyroku i przyjętą kwalifikację prawną przypisanych oskarżonemu K. P. czynów.

W ustalonym bowiem przez Sąd Okręgowy stanie faktycznym, przyjęta w punkcie I zaskarżonego wyroku kwalifikacja prawna czynu z art. 280§2kk nie budzi żadnych zastrzeżeń. K. P. współdziałając z pozostałymi ustalonymi sprawcami udał się do S. W., aby zdobyć pieniądze na alkohol. Jego zamiarem bezpośrednim nie było dokonanie zabójstwa S. W.. Zaaprobować należy stanowisko Sądu Okręgowego, iż materiał dowodowy nie pozwala zaś na przyjęcie, by działał on choćby z zamiarem ewentualnym zabójstwa pokrzywdzonej kobiety. Z tych względów tak istotne znaczenie miało dokładne ustalenie momentu, w którym wszedł on do domu pokrzywdzonej, a następnie wyszedł. Ustaliwszy, iż K. P. wszedł do S. W., kiedy ta była brutalnie w sposób zagrażający jej życiu bita przez pozostałych trzech sprawców, po czym uderzył ją raz w klatkę piersiową i wyszedł, K. P. nie mógł i nie obejmował swoim zamiarem najbardziej tragicznego następstwa wynikłego z ekscesu innego sprawcy. S. W. nie zmarła bowiem na skutek pobicia od zadawanych jej uderzeń pięściami, lecz w wyniku wielokrotnych ciosów zadawanych jej nożem i wykrwawienia się. K. P. nie był obecny, gdy S. W. otrzymywała uderzenia nożem. Nie mógł zatem ani przewidzieć, ani też godzić się ze śmiercią pokrzywdzonej. Faktem jest, iż K. P. nie przeciwstawił się brutalnemu biciu starszej kobiety, lecz przyłączył się do bijących, uderzył ją w klatkę piersiową i zapytał „jak długo jeszcze?”. Takie zachowanie, wbrew temu, co podnosi w apelacji Prokurator, nie świadczy jednak o tym, iż oskarżony godził się na każde zachowanie pozostałych sprawców, także i to, które doprowadziło do śmierci pokrzywdzonej. Takie wnioskowanie, jakie zaprezentował w apelacji Prokurator byłoby nie tylko zbyt uproszczeniem, lecz niedopuszczalną interpretacją okoliczności podmiotowo-przedmiotowych na niekorzyść oskarżonego K. P..

Podobnie Sąd Apelacyjny nie znajduje żadnych podstaw do przyjęcia, iż udając się w celu dokonania rozboju na osobie W. C. i wiedząc, iż będzie wobec niej używana przemoc fizyczna, przewidywał i godził się na doprowadzenie do jej śmierci. Po pierwsze, w zaakceptowanych przez Sąd Apelacyjny ustaleniach, K. P. stał przed domem W. C., gdy w tym czasie była ona bita, uderzana laską, a następnie poniosła śmierć w wyniku uduszenia. Przez cały ten czas nie wszedł on do domu W. C.. W tych okolicznościach nie sposób przyjmować, iż godził się ze śmiercią pokrzywdzonej. Wbrew zarzutom skarżącego Prokuratora, iż K. P. mógł takie następstwo przewidzieć, gdyż poprzednia ofiara- S. W., poniosła śmierć, Sąd Okręgowy rozważał i słusznie odrzucił taką możliwość. Dodać należy, iż w dniu 21 sierpnia 1999 roku, K. P. dopuścił się przestępstwa rozboju na osobie K. K., które nie zakończyło się śmiercią pokrzywdzonego. Sam więc skutek nie może decydować o przyjętej kwalifikacji prawnej czynu. Zamiar, z jakim działał sprawca, tak jak i każda inna okoliczność, musi być bowiem ustalony ponad wszelką wątpliwość. Wywodzenie zaś tego zamiaru, nawet ewentualnego, z faktu, iż jedna z poprzednich ofiara poniosła śmierć, byłoby niedopuszczalnym uproszczeniem. Z tych względów przyjęta przez Sąd Okręgowy kwalifikacja zachowania K. P. za czyn przypisany mu w punkcie II zaskarżonego wyroku z art. 280§1kk, jest prawidłowa.

Reasumując, a jednocześnie odnosząc się do końcowej części apelacji Prokuratora, należy wykluczyć, aby K. P. w sposób dorozumiany godził się ze śmiercią obu pokrzywdzonych kobiet. Skarżący przyznaje bowiem, iż dla takiego zakresu odpowiedzialności, istotne jest, aby sprawcy „widzieli zachowanie zainicjowane przez E. S. (1), to jest brutalne bicie kobiet pięściami i innymi narzędziami”. K. P. w domu S. W. był bardzo krótko i nie był obecny, gdy używano wobec niej narzędzi, noża. Natomiast w ogóle nie wchodził do domu W. C.. W tych ustaleniach stanu faktycznego, zachowaniu K. P. nie sposób przypisać zamiaru ewentualnego pozbawienia życia S. W. i W. C..

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut apelacyjny obrońcy oskarżonego (opisany w punkcie I podpunkcie 1), iż Sąd I instancji uchybił treści art. 5§2kpk przez rozstrzygnięcie wszystkich wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Należy bowiem odróżnić wątpliwości, które powzięła strona, od tych powziętych przez Sąd, lub które Sąd powinien powziąć.

Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, co do udziału K. P. w obu zdarzeniach. Takiemu wnioskowi nie sprzeciwia się fakt, iż przez pierwsze przesłuchania, K. W. (1) nie wspominała o udziale K. P. oraz przedstawiała różny przebieg zdarzenia. Później także, w postępowaniu jurysdykcyjnym nieco odmiennie wskazywała na zachowanie K. P.. Na dalszym etapie postępowania zdarzyło się, iż zanegowała udział K. P.. Nie zawsze K. W. (1) potrafiła też wyjaśnić motywy sprzecznych deponycji. Powyższe jednak Sąd Okręgowy miał na uwadze i czynienie z tego tytułu zarzutu przez obrońcę oskarżonego, uznać należy za chybione.

Wbrew też temu, co podniósł w apelacji obrońca, Sąd Okręgowy respektował zakaz określony w treści art. 5§2kpk. Świadczy o tym fakt, iż mając do wyboru wersje, w jakich K. P. mógł pozostawić swoje ślady zapachowe na przedmiotach w miejscu zamieszkania pokrzywdzonych S. W. i W. C., przyjął korzystniejszą dla oskarżonego, a której dostępnymi dowodami nie można było wykluczyć. Sąd I instancji, mając na uwadze sprzeczności w zeznaniach K. W. (1), których nie potrafiła racjonalnie wyjaśnić oraz zmienność i chwiejność jej zeznań, poprzestał na ustaleniu najbardziej korzystnym dla K. P., a mianowicie, iż nie wchodził on do domu W. C., lecz pilnował, czy nikt nie nadchodzi.

Odnosnie zarzutu obrońcy oskarżonego, opisanego w punkcie II ( podpunkt 1), stwierdzić należy, iż Sąd Okręgowy dokonał oceny zeznań K. W. (2), nie uchybiając treści art. 7kpk. Dał wiarę świadkowi K. W. (2), iż w dacie 14 sierpnia 1999 roku, wieczorem zauważył on będącego w stanie nietrzeźwości K. P., którego następnie odprowadził pod dom. Słusznie jednak Sąd Okręgowy wywodzi, iż zeznania te nie przeczą możliwości przemieszczania się oskarżonego, udania się do miejsca zamieszkania A. L.. Wbrew temu, co podnosi skarżący, K. W. (2) nie zeznawał, aby oskarżony był „nieprzytomny”, bądź jego stan nietrzeźwości uniemożliwiał poruszanie się. Dla oceny zeznań K. W. (2) nie ma zaś znaczenia, jak wydaje się omyłkowy zapis daty – 14 sierpień 2002 rok- w protokole na k. 2850. W kontekście bowiem całości zeznań K. P., nie budzi wątpliwości, iż taki fakt miał miejsce w dniu 14 sierpnia 1999 roku i innego ustalenia w tym zakresie Sąd Okręgowy nie poczynił.

Wprawdzie R. P., była żona oskarżonego, będąc przesłuchana przed Sądem Apelacyjnym, potwierdziła, iż późnym wieczorem po powrocie z balu (...) zastała śpiącego męża. R. P. ( podobnie jak i R. C.) jest osobą bliską dla oskarżonego,



zainteresowaną jak najbardziej korzystnym dla niego rozstrzygnięciem, a jednocześnie zdająca sobie sprawę z grożącej mężowi odpowiedzialności. Tych bliskich relacji nie znosi fakt, iż obecnie są oni po rozwodzie. Należy zwrócić uwagę, iż zeznania R. P. złożone na etapie postępowania przygotowawczego (k. 53-54), a następnie w postępowaniu jurysdykcyjnym były sprzeczne nie tylko w zakresie godziny, w jakiej powróciła ona do domu, ale w szczególności stanu trzeźwości, w jakim zastała ona męża. Początkowo zeznawała, iż kiedy w dniu 15 sierpnia 1999 roku wróciła do domu o godzinie 2.00, to oskarżony spał, był trzeźwy (k. 53), a nawet swoje przekonanie umotywowała. Wydaje się, iż na treść tych zeznań, wpływały wtedy twierdzenia oskarżonego, który powoływał się na fakt, iż nie mógł popełnić zarzucanego mu czynu, gdyż w dniu 15 sierpnia 1999 roku był zatrzymywany przez policję i był trzeźwy. Podczas jednak już kolejnych zeznań R. P. stanowczo utrzymywała, iż zastała męża w stanie nietrzeźwości, wyczuwała od niego alkohol (k. 2496-2497v, 3833, 4694v-4696, 5169-5170). Sąd Apelacyjny nie dał wiary zeznaniom R. P. także i z tego powodu, iż wbrew doświadczeniu życiowemu, świadek ten mimo upływu kolejnych lat, przytaczała bardzo drobne szczegóły z tamtej nocy i z następnego dnia. Nie jest prawdopodobne, aby po znacznym upływie czasu, pamiętała, o której godzinie mąż się zbudził, o której godzinie wychodził. Z tych względów, Sąd Apelacyjny uznał jej zeznania za niewiarygodne.

Należy w tym momencie odnieść się do faktu zatrzymania K. P. w dniu 15 sierpnia 1999 roku (k. 52), jako, że okoliczność ta wiąże się z zarzutami apelacyjnymi obrońcy oskarżonego. Otóż zatrzymania miały miejsce w godzinach i w okolicznościach, które nie są sprzeczne z poczynionymi przez Sąd Okręgowy ustaleniami. Wbrew także zarzutom obrońcy oskarżonego, twierdzenie K. W. (1), iż K. P. był „z nimi przez cały czas” (k. 2421v), nie oznacza, iż przebywał w miejscu zamieszkania A. L. przez cały ten czas pomiędzy kolejnymi zdarzeniami. K. W. (1) zeznawała bowiem, iż K. P. wychodził, ona nie wie gdzie (k. 1266).

Odnosząc się zaś do zarzutu obrońcy oskarżonego, iż Sąd Okręgowy dokonał błędnych ustaleń faktycznych przyjmując, iż to I. L. zabrał dokumenty wystawione na W. i pozostawił je w domu A. L. ( punkt II podpunkt 2 apelacji), to Sąd Apelacyjny zauważa, iż okoliczność ta wynika z zeznań K. W. (1) (k. 1266), które to zeznania zostały przed Sądem Okręgowym odczytane, a K. W. (1) je potwierdziła. Ponadto sam A. L. w swoich początkowych depozycjach wyjaśnił, iż to I. L. „podejrzewał” o pozostawienie przedmiotowych dokumentów w jego domu (k. 235, 2307). W kontekście powyższych dowodów, opisany wyżej zarzut obrońcy okazał się być niezasadny.

Sąd Apelacyjny nie znalazł także potwierdzenia, dla zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, iż K. P. dopuścił się przypisanych mu przestępstw. Zarzut ten ( z punktu II podpunkt 4) sformułowany przez obrońcę końcowo, w żaden szerszy sposób nie został umotywowany. Wydaje się, iż miał on jedynie nawiązywać w swej treści do poprzednich zarzutów. Skoro jednak okazały się one być bezprzedmiotowe, to i ten ostatni, nie zasługuje na aprobatę.

Nie budzi żadnych zastrzeżeń wymiar kar jednostkowych za przypisane K. P. przestępstwa. Sąd Okręgowy bardzo dokładnie opisał, jakie okoliczności wziął pod uwagę wymierzając kary 6 lat i 4 lat pozbawienia wolności. Rozważył zarówno okoliczności łagodzące, jak i obciążające, uwzględniając dyrektywy wymiaru kary wynikające z treści art. 53§1 i 2kk. Podobnie ocenić należy wymiar kary łącznej. Sąd Okręgowy zastosował zasadę asperacji, wskazując na bliski związek przedmiotowo- podmiotowy obu przestępstw. Miał także na uwadze, by wymierzona kara spełniwszy cele w zakresie prewencji ogólnej i wobec oskarżonego, była karą sprawiedliwą. Tak ukształtowane kary jednostkowe i następnie karę łączną należy uznać za adekwatne do wskazanych przez Sąd Okręgowy okoliczności, przy czym żadna z okoliczności istotnych dla wymiaru kary, nie została pominięta. Orzeczonych kar jednostkowych, jak i kary łącznej nie można uznać za rażąco surowe.

Reasumując Sąd Apelacyjny stwierdza, iż kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie ujawniła uchybień zarówno co do ustaleń w zakresie winy jak i wymiaru kary.

Nie znajdując więc podstaw do uwzględnienia apelacji i nie stwierdzając uchybień wymienionych w art. 439 i 440 k.p.k. zaskarżony wyrok Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy.

Stosownie do wymogu art. 63§1kk – na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania, od daty zatrzymania, które miało miejsce 27 sierpnia 2012 roku.

Orzeczenie o zasądzeniu od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu należności z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym zostało wydane w oparciu o przepisy art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze (tekst jednolity Dz. U. z 2009 roku Nr 146, poz. 1118) i §14 ust. 2 pkt. 5 i §16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu ( Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

Oskarżony nie posiada żadnego majątku. Obecnie odbywa orzeczoną karę pozbawienia wolności. Z tych względów w oparciu o art. 624§1kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23. 06. 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r, Nr 49, poz. 223- ze zm.), został zwolniony od kosztów sądowych, w tym także od opłaty za postępowanie przed sądem odwoławczym.